Instytut Europy Środkowej

Komentarze IEŚ

Redakcja: Anton Saifullayeu (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Spasimir Domaradzki, Bartłomiej Krzysztan, Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1574 (79/2026) | 27.03.2026

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Jędrzej Jander

Rosyjska gospodarka w obliczu wojny na Bliskim Wschodzie – perspektywy na 2026 r.

Izraelsko-amerykański atak na Iran oraz irańska blokada cieśniny Ormuz spowodowały utrzymujący się do chwili obecnej szok na światowych rynkach surowców energetycznych. Z punktu widzenia Federacji Rosyjskiej, jako jednego z głównych producentów i eksporterów ropy naftowej i gazu ziemnego, wzrost cen wywołany przez wojnę może odsunąć w czasie narastanie nadmiernego deficytu budżetowego. Jednocześnie nierozwiązane pozostaną problemy strukturalne rosyjskiej gospodarki: słaby wzrost oraz uzależnienie jej kondycji od światowych cen nośników energii.

Konsekwencje blokady cieśniny Ormuz. Zamknięcie tej morskiej arterii przez siły zbrojne Islamskiej Republiki Iranu spowodowało gwałtowny wzrost cen surowców energetycznych, które w najbliższych tygodniach lub miesiącach będą dostępne na rynkach w znacznie mniejszych ilościach. Cena rosyjskiej ropy naftowej gatunku Urals wzrosła do ok. 72 USD za baryłkę na początku marca 2026 r., podczas gdy w grudniu 2025 r. utrzymywała się poniżej 40 USD. Przy takim poziomie cen szacuje się, że do rosyjskiego budżetu wpływa dodatkowo 150 mln USD dziennie w porównaniu z okresem sprzed konfliktu. Gdyby średnia cena roczna ropy Urals w 2026 r. miała wynosić 75 USD, co jest możliwe w scenariuszu wielomiesięcznego konfliktu na Bliskim Wschodzie, dochody budżetu federalnego mogłyby wzrosnąć w skali roku o ok. 3 bln RUB (ok. 36,47 mld USD)[1], czyli ok. 1,5% PKB państwa, w istotnym stopniu niwelując deficyt budżetowy, z którym zmagają się władze w Moskwie. W dniach 18-23 marca 2026 r. cena tego surowca przekraczała już 100 USD za baryłkę, choć nadal podlega ona znacznym wahaniom, powodowanym zarówno przez działania wojenne, jak i często sprzeczne komunikaty stron dot. możliwości rozwiązania konfliktu.

Zablokowanie cieśniny Ormuz ma również mniej oczywiste konsekwencje, m.in. w postaci mniejszej dostępności oraz wzrostu cen nawozów sztucznych, do produkcji których używa się gazu ziemnego. Państwa Zatoki Perskiej odpowiadają za 46% światowej produkcji mocznika, będącego jednym z kluczowych składników nawozów. Nagły wzrost cen gazu ziemnego i innych komponentów w Europie i Azji daje przewagę producentom mającym zabezpieczony dostęp do tańszych surowców, np. w Stanach Zjednoczonych i Rosji. Ta ostatnia już obecnie jest największym eksporterem nawozów oraz ich podstawowych składników, takich jak potas, mocznik i amoniak. Federacja Rosyjska jest także czołowym eksporterem zboża, na które popyt może w kolejnych latach wzrosnąć, jeśli uprawy w państwach zależnych od importu będą cierpieć na niedobór nawozów. Kształtująca się w ten sposób przewaga FR może nie tylko wzbogacić tę gałąź rosyjskiej gospodarki i budżet federalny, ale również zwiększyć wpływy polityczne Moskwy w państwach Globalnego Południa, które importują najwięcej żywności z tego kierunku (np. Algieria, Egipt, Kenia, Pakistan, Tanzania).

Osłabienie sankcji wobec Rosji. 12 marca OFAC[2] wydało oficjalne pozwolenie na sprzedaż i dostawy rosyjskiej ropy naftowej oraz produktów pochodnych załadowanych na statki do 12 marca (szacuje się, że na początku marca było to ok. 130 mln baryłek). Decyzja ta została wydana na okres 30 dni. Oficjalnie jest to rozwiązanie tymczasowe, obliczone na złagodzenie skutków blokady cieśniny Ormuz dla globalnej gospodarki. W praktyce oznacza to jednak, że rosyjska ropa naftowa może być sprzedawana w większej ilości i po wyższej cenie. Warto zauważyć, że decyzja OFAC nie przekłada się bezpośrednio na wzrost dochodów budżetowych FR, gdyż podatek od eksportowanych

[1] Przeliczenie wartości w RUB na USD według kursu na 26 marca 2026 r.

[2] Office of Foreign Assets Control, amerykańska agencja odpowiedzialna za implementację i egzekwowanie sankcji nałożonych przez USA na zagraniczne podmioty.

produktów odprowadzany jest w momencie załadunku na statek w rosyjskim porcie, co w tym przypadku nastąpiło wcześniej, w innych realiach cenowych. Istotny jest jednak fakt powstania takiego „wyłomu" w architekturze sankcji, który może stać się zarówno precedensem dla ich dalszego osłabienia, jak i argumentem dla strony rosyjskiej na rzecz tezy o nieskuteczności jej izolacji w świecie zachodnim.

Tymczasem Unia Europejska nie zmienia kursu ws. zakończenia importu rosyjskiego gazu ziemnego: nadal obowiązuje zakaz importu LNG z Federacji Rosyjskiej od początku 2027 r. i gazu ziemnego transportowanego rurociągami od jesieni 2027 r. (zob. „Komentarze IEŚ", nr 1457). Zamiast tego, w obliczu zablokowania dostaw surowca z Kataru, Komisja Europejska wydała 18 marca wytyczne ułatwiające import gazu ziemnego z innych kierunków niż Rosja. W międzyczasie na poziomie unijnym negocjowany jest kolejny, 20. pakiet sankcji przeciwko Rosji, który w obecnie proponowanej formie ma uderzyć w transport rosyjskiej ropy naftowej drogą morską oraz utrudnić omijanie dotychczas obowiązujących restrykcji z wykorzystaniem tzw. „floty cieni". Jednocześnie przedłużający się kryzys na Bliskim Wschodzie, przy niskim poziomie napełnienia magazynów gazu ziemnego w Europie po ostatniej zimie, może skłonić państwa członkowskie UE, które wciąż importują znaczne ilości surowca z FR (Belgia, Francja, Hiszpania. Niderlandy, Węgry, Słowacja), do wywierania zwiększonej presji na KE w celu odsunięcia terminu wprowadzenia wspomnianych restrykcji. Na podgrzanie atmosfery wokół tego tematu obliczone są takie wypowiedzi, jak ta Władimira Putina z 4 marca, kiedy prezydent FR zasugerował, że jego państwo może przekierować eksport gazu w inne miejsca już teraz, jeszcze przed wejściem w życie europejskiego embarga.

Słabości rosyjskiej gospodarki. Krótkoterminowe korzyści gospodarcze i polityczne z kryzysu na Bliskim Wschodzie nie rozwiązują strukturalnych problemów rosyjskiej gospodarki. Inflacja została zahamowana, ale rosnący przez wysokie stopy procentowe koszt kapitału obniża poziom inwestycji i tempo wzrostu. 20 marca Centralny Bank FR obniżył stopę procentową z 15,5 do 15,0%, uzasadniając tę decyzję spadkiem inflacji w 2025 r. do 5,6% z 9,5% notowanych rok wcześniej. Jednocześnie podkreślono w komunikacie, że polityka monetarna pozostanie restrykcyjna, m.in. z uwagi na rosnące ryzyko, że wojna na Bliskim Wschodzie – na zasadzie reakcji łańcuchowej – doprowadzi do wzrostu cen w Rosji. Problem rosyjskiej gospodarki polega na tym, że inflacja jest schładzana w warunkach bardzo niskiego wzrostu. Rosstat[3] szacuje, że PKB wzrósł w 2025 r. tylko o 1,0%, a prognozy Banku Centralnego na rok bieżący nie wskazują na przyspieszenie. Restrykcyjna polityka monetarna ogranicza kredytowanie gospodarstw domowych i przedsiębiorstw, a jednocześnie rośnie poziom ich zadłużenia.

Budżet federalny pozostaje na minusie. Przed wybuchem wojny na Bliskim Wschodzie deficyt był generowany dużo szybciej, niż zakładano. W samym styczniu i lutym 2026 r. osiągnął wartość 3,45 bln RUB (ok. 41,91 mld USD), blisko poziomu zakładanego na cały rok budżetowy (3,79 bln RUB, czyli ok. 46 mld USD). Nie sprawdziły się założenia przyjęte przy projektowaniu budżetu: większa wartość rubla względem dolara amerykańskiego powodowała mniejsze wpływy z eksportu, a przy dodatkowo niższej niż zakładana cenie ropy naftowej i gazu ziemnego wpływy z eksportu tych surowców i produktów naftowych osiągnęły w styczniu 2026 r. poziom najniższy od 4 lat (ok. 393 mld RUB, czyli obecnie 4,77 mld USD). Kryzys wokół Iranu jest w tej sytuacji realnym ratunkiem finansowym dla rządu federalnego, choć nie zapewnia pełnego komfortu. Z związku z tym w marcu 2026 r. Ministerstwo Finansów zleciło innym resortom przygotowanie 10-procentowych cięć wydatków – nie mogą one jednak dotyczyć strategicznych i chronionych obszarów, takich jak obronność, bezpieczeństwo narodowe, ubezpieczenia społeczne oraz obsługa długu publicznego. Z tego powodu należy spodziewać się ograniczenia finansowania infrastruktury cywilnej, szkolnictwa i usług publicznych, czyli tych dziedzin, które już teraz są poważnie niedofinansowane po 4 latach wojny w Ukrainie.

Podsumowanie i perspektywa na 2026 r. W perspektywie krótkoterminowej bilans wydarzeń na Bliskim Wschodzie jest dla Rosji dodatni: wyższe ceny nośników energii, łatwiejsza sprzedaż części ładunków, większe wpływy podatkowe i większa siła przetargowa wobec importerów. W szerszej perspektywie do końca roku bilans staje się jednak mieszany, gdyż ten sam szok podażowy, na którym Rosja obecnie zarabia, może podnieść inflację i opóźnić normalizację stóp procentowych. W dłuższej, kilkuletniej perspektywie Rosja może utrwalić model gospodarki

[3] Federalna Służba Statystyki Państwowej.

zależnej od światowych cen surowców energetycznych i charakteryzującej się słabym wzrostem organicznym. Jeśli konflikt na Bliskim Wschodzie spowoduje globalne spowolnienie gospodarcze lub przyspieszenie odchodzenia od paliw kopalnych, rosyjski model gospodarczy może utracić z nawiązką zdobyte ostatnio przewagi i korzyści, wraz z popytem na swoje surowce.

Jednocześnie nawet krótkotrwała ulga dla budżetu państwa, jaką przynoszą większe wpływy z eksportu, może mieć duże znaczenie w sytuacji politycznej, w jakiej znajduje się Federacja Rosyjska. Wojna z Ukrainą wymaga ogromnych nakładów budżetowych. Dzięki dodatkowym wpływom do budżetu Rosja może utrzymać dotychczasowy poziom zaangażowania na froncie, w dalszym ciągu wywierając maksymalną presję na władze w Kijowie. W dodatku dzieje się to w sytuacji, gdy Stany Zjednoczone – najważniejszy dostawca sprzętu wojskowego dla Ukrainy – kierują ogromną część swoich zasobów na inny teatr działań wojennych. Połączenie tych czynników, wraz z możliwym osłabieniem architektury sankcji, zwiększa szanse Rosji na pokonanie Ukrainy w wojnie na wyczerpanie i zmuszenie Kijowa do ustępstw pod presją własnych sojuszników.